Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-komunistyczne/63438,Proces-siedemnastu-w-Radomsku-7-maja-1946-r.html

Mogiła dwunastu żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Poslkiego na cmentarzu w Bąkowej Górze, 2017 r. Fot. IPN Łódź

ARTYKUŁ

Proces „siedemnastu” w Radomsku – 7 maja 1946 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JERZY BEDNAREK 07.05.2021

W nocy z 19 na 20 kwietnia 1946 r. do Radomska wkroczyły oddziały Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP). Prawie 170 żołnierzy pod dowództwem por. Jana Rogulki „Grota” zaatakowało więzienie, w którym

przetrzymywano kilkudziesięciu akowców, siedzibę powiatowego UB, komendę milicji (MO) i koszary.

Decyzję o przeprowadzeniu brawurowej akcji podjął dowódca KWP – kpt. Stanisław Sojczyński „Warszyc”, który już raz (w sierpniu 1943 r.) rozbił więzienie w Radomsku dowodząc wówczas osiemdziesięcioosobowym oddziałem Armii Krajowej.

Sukces i demobilizacja

Żołnierze „Warszyca” nad ranem 20 kwietnia 1946 r. zdołali uwolnić 57 osób. Niektórzy byli tak pobici przez funkcjonariuszy śledczych UB, że nie mogli opuścić więzienia o własnych siłach. Wywieziono ich z Radomska specjalnym wozem przygotowanych do transportu ewentualnych rannych. Była to największa akcja zbrojna przeprowadzona przez podziemie antykomunistyczne w województwie łódzkim. Jej konsekwencje dla części uczestników okazały się jednak wyjątkowo tragiczne.

W trakcie odwrotu spod Radomska, pięćdziesięcioosobowy oddział dowodzony przez por. Henryka Glapińskiego „Klingę” natknął się na ośmiu sowieckich żołnierzy Specjalnej Kompanii Wojsk Łączności. Jeden z nich został zastrzelony na miejscu, a siedmiu pozostałych aresztowano. Po południu 20 kwietnia zostali oni rozstrzelani przez partyzantów w leśniczówce Borowa, w pobliżu miejscowości Graby. Wycofując się oddział „Klingi” kilkakrotnie jeszcze toczył walki ze ścigającymi go żołnierzami komunistycznego wojska, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) oraz funkcjonariuszami UB i MO. Po obydwu stronach byli zabici i ranni. W tej sytuacji „Klinga” zdemobilizował swoich żołnierzy, a sam zdołał bezpiecznie dotrzeć do Wrocławia, gdzie przez jakiś czas ukrywał się.

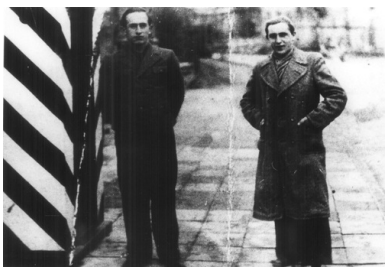

Karol Wieloch (pierwszy z prawej), ur. 21 września 1926 r., robotnik, kawaler, członek

Konspiracyjnego Wojska Polskiego sądzony w Radomsku, 7 maja 1946 r. skazany na karę śmierci i zamordowany 9/10 maja 1946 r.

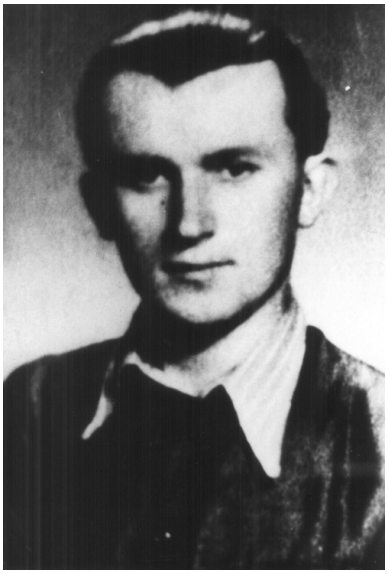

Józef Kapczyński, ur. 1922 r. kowal, kawaler, członek Konspiracyjnego Wojska Polskiego sądzony w Radomsku, 7 maja 1946 r. skazany na karę śmierci i zamordowany 9/10 maja 1946 r.

Leopold Słomczyński, ur. 4 maja 1927 r., tokarz-szofer, członek Konspiracyjnego Wojska Polskiego sądzony w Radomsku, 7 maja 1946 r. skazany na karę śmierci i zamordowany 9/10 maja 1946 r.

Aresztowania i brutalne śledztwo

Akcja Konspiracyjnego Wojska Polskiego na Radomsko zmobilizowała władze i aparat bezpieczeństwa do bardziej energicznego działania wobec podziemia. Wojsko, żołnierze KBW i funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa przeczesywali przez kilka następnych dni powiaty radomszczański i piotrkowski w poszukiwaniu „bandytów", którzy zaatakowali Radomsko i, jak fałszywie podawano w oficjalnych komunikatach, uwolnili jedynie kilku kryminalistów i folksdojczów. Aresztowanych zostało kilkadziesiąt osób, w tym siedemnastu żołnierzy KWP razem z dowodzącym akcją na Radomsko Janem Rogulką, którego funkcjonariusze UB zatrzymali w centrum Piotrkowa Trybunalskiego. Wszystkich osadzono początkowo w piotrkowskim areszcie UB.

> Żołnierze „Warszyca" nad ranem 20 kwietnia 1946 r. zdołali uwolnić 57 osób. Niektórzy byli

> tak pobici przez funkcjonariuszy śledczych UB, że nie mogli opuścić więzienia o własnych siłach. Wywieziono ich z Radomska specjalnym wozem przygotowanych do transportu ewentualnych rannych.

Śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy bezpieki miało wyjątkowo brutalny charakter. Podczas przesłuchań żołnierzy KWP bito aż do utraty przytomności, nie wydawano im pożywienia, nie mieli dostępu do lekarza, mimo iż niektórzy z nich byli ranni. Na podstawie wymuszonych torturami zeznań, 30 kwietnia 1946 r. kpt. Tadeusz Garlicki, prokurator Wojskowej Prokuratury KBW, przygotował akt oskarżenia. Siedemnastu żołnierzom KWP, oprócz bezpośredniego udziału w akcji na Radomsko, zarzucono także szereg działań, w których osobiście nie brali udziału. W ten sposób prokurator przyjął bezprecedensową w polskim prawie karnym zasadę zbiorowej odpowiedzialności oskarżonych – skoro byli żołnierzami KWP, to muszą ponieść konsekwencje działalności nielegalnej organizacji. Kilka dni później wszystkich siedemnastu aresztowanych przewieziono specjalną ciężarówką do aresztu PUBP w Radomsku. Jak zeznali później świadkowie, Jana Rogulkę tak skatowano w trakcie śledztwa, że nie był nawet w stanie samodzielnie wejść na skrzynię samochodu. Wrzucili go tam funkcjonariusze UB.

Kazimierz Matuszczyk, ur. 16 marca 1925 r., rolnik, kawaler, członek Konspiracyjnego Wojska

Polskiego sądzony w Radomsku, 7 maja 1946 r. skazany na 15 lat więzienia.

1. Jan Rogulka „Grot”, ur. 5 marca 1913 r. dowódca oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego sądzony w Radomsku, 7 maja 1946 r. skazany na karę śmierci i zamordowany 9/10 maja 1946 r. Fot. AIPN

Rozprawa w kinie

Rozprawa sądowa, w najbardziej surowym trybie doraźnym, rozpoczęła się 7 maja 1946 r. w Radomsku w budynku kina „Kinema”, przemianowanym po wojnie na "Wolność". Przewodniczył jej mjr Kazimierz Stojanowski, przed wojną asesor sądowy we Lwowie, delegowany z początkiem 1946 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości dla sprawowania sądownictwa doraźnego. Proces miał charakter publiczny, a w szczelnie wypełnionej sali kinowej siedzieli dziennikarze, rodziny oskarżonych, uczniowie szkół średnich. Porządku pilnowali uzbrojeni w broń maszynową funkcjonariusze UB i żołnierze KBW. Ponury spektakl miał być ostrzeżeniem dla wszystkich wrogów „ludowej” władzy i równocześnie manifestacją jej siły.

Akcja KWP na Radomsko zmobilizowała władze i aparat bezpieczeństwa do bardziej energicznego działania wobec podziemia. Aresztowanych zostało kilkadziesiąt osób, w tym siedemnastu żołnierzy KWP razem z dowodzącym akcją na Radomsko Janem Rogulką, którego funkcjonariusze UB zatrzymali w centrum Piotrkowa Trybunalskiego.

W trakcie wyreżyserowanej rozprawy nie przesłuchano żadnych świadków i nie dopuszczono do zabrania głosu przez wyznaczonego z urzędu obrońcę oskarżonych. Sędzia Stojanowski po odczytaniu aktu oskarżenia pytał jedynie żołnierzy KWP, czy przyznają się do zarzucanych im czynów, a prokurator Garlicki zażądał dla wszystkich siedemnastu oskarżonych najwyższego wymiaru kary.

Po zaledwie kilkuminutowej naradzie sąd ogłosił wyrok. Dwunastu żołnierzy KWP zostało skazanych na kary śmierci. Byli to: Jan Rogulka, Józef Kapczyński, Józef Koniarski, Ryszard Nurkowski, Benedykt Ratajski, Czesław Turlejski, Karol Wieloch, Stanisław Wersal, Ryszard Chmielewski, Leopold Słomczyński, Tadeusz Schabowski i Piotr Proszowski. Pozostałych pięciu (Stanisław Śliwiński, Adam Lasoń, Józef Zięba, Kazimierz Matuszczyk i Tadeusz Gala) skazano na kary po 15 lat więzienia.

Zaraz po ogłoszeniu wyroku, żołnierzy KWP w eskorcie opancerzonego wozu przewieziono do siedziby PUBP w Radomsku. Jak wspominał Adam Lasoń „skazani na śmierć chcieli rwać plandekę i uciekać”. Powstrzymał ich jednak dowódca, Jan Rogulka, który miał stanowczo powiedzieć:

> „nie wolno, [bo] zginą wszyscy, a jeżeli tego nie zrobicie, to przynajmniej tych pięciu przeżyje”.

Ostatnia posługa i egzekucja

Na prośbę skazanych, 9 maja wieczorem udzielił im ostatniej posługi ksiądz Stanisław Piwowarski – kapelan oddziału „Warszyca” z czasów okupacji. Po spowiedzi i komunii rozmawiali z sobą jeszcze przez chwilę, zastanawiając się w jaki sposób zostaną zamordowani. „Znałem ich wszystkich – wspominał po latach ksiądz Piwowarski – to przecież moi koledzy z konspiracji, byłem zrozpaczony ich zbliżającą się śmiercią”.

> Śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy bezpieki miało wyjątkowo brutalny charakter. Podczas przesłuchań żołnierzy KWP bito aż do utraty przytomności, nie wydawano im pożywienia, nie mieli dostępu do lekarza, mimo iż niektórzy z nich byli ranni.

W czasie gdy skazani modlili się z księdzem, funkcjonariusze UB przygotowywali się do przeprowadzenia egzekucji. Niektórzy świadkowie twierdzili później, że krótko przed jej wykonaniem budynek PUBP w Radomsku wizytował osobiście Mieczysław Moczar, szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi.

Wyroki wykonano w nocy z 9 na 10 maja. Według ustaleń wywiadu KWP, egzekucja została przeprowadzona przez funkcjonariuszy UB w piwnicy magistratu w Radomsku. Następnie ciała załadowano na specjalnie przygotowany samochód i wywieziono prawie 40 kilometrów za miasto, do Bąkowej Góry w gminie Ręczno, gdzie starano się je ukryć w lesie, w jednym z poniemieckich bunkrów. Widzieli to mieszkańcy miejscowości, którzy wieczorem odkopali zwłoki dwunastu żołnierzy KWP i przewieźli je na cmentarz w Bąkowej Górze. Zawiadomione rodziny skazanych rozpoznawały tam swoich bliskich. Widok musiał być przerażający. Jeden ze świadków zeznał później:

> „Po odkopaniu trudno było ich poznać, bo byli pooblepiani krwią i ziemią. Dopiero jak zostali otrzepani z ziemi, ułożeni na wozach, to zobaczyliśmy, że byli zmasakrowani, widać było rany od bagnetów, mieli przynajmniej paru, roztłuczone czaszki, jak gdyby od uderzeń kolbą. Wszyscy posiadali rany postrzałowe, w głowę i w klatkę piersiową.”

Rodzina Jana Rogulki zabrała jego zwłoki i pochowała w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Niedośpielinie

(gmina Wielgomłyny). Bliscy Leopolda Słomczyńskiego postanowili pochować go na cmentarzu w Radomsku. Pozostałych dziesięciu żołnierzy KWP spoczęło we wspólnej mogile na cmentarzu w Bąkowej Górze.

Kazimierz Stojanowski (1897-1975), sędzia w procesie „siedemnastu”, skazał w Radomsku dwunastu żołnierzy KWP na kary śmierci. Fot. AIPN

Tadeusz Garlicki (1913-1994),

prokurator Wojskowej Prokuratury KBW, oskarżyciel w procesie „siedemnastu”, podczas rozprawy zażądał 17 wyroków śmierci. Fot. AIPN

Upamiętnienie

Dopiero w maju 1990 r. możliwe stało się godne uczczenie pamięci zamordowanych żołnierzy KWP. Odbyła się wówczas w Bąkowej Górze uroczysta msza święta, a na zbiorową mogiłę na cmentarzu zaniesiono urnę z ziemią z innych partyzanckich grobów. Później, w miejscu, gdzie odnaleziono ciała, ufundowano pomnik w postaci głazu z tablicą upamiętniającą dwunastu żołnierzy KWP. Od tamtej pory też, co roku w maju, w Bąkowej Górze środowiska kombatanckie organizują uroczyste spotkanie z rodzinami pomordowanych żołnierzy podziemia i z przedstawicielami władz państwowych, samorządowych, lokalnych stowarzyszeń, związków zawodowych, a przede wszystkim z młodzieżą szkolną. Zawsze jest to ciekawa lekcja historii i cenne świadectwo patriotyzmu.

Do chwili obecnej żaden ze sprawców „mordu sądowego” jak i egzekucji nie został ukarany. Większość z nich zapewne już dzisiaj nie żyje, tak jak sędzia Stojanowski, który zmarł w 1975 r. we Wrocławiu, czy prokurator Garlicki, który dokonał żywota w Warszawie w 1994 r. Śledztwo prowadzone w sprawie tej zbrodni przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi w latach 1991-1998 nie ujawniło ani jednego bezpośredniego wykonawcy wyroku na dwunastu żołnierzach KWP, a później zbezczeszczenia ich zwłok.

Mogiła dwunastu żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Poslkiego na cmentarzu w Bąkowej Górze, 2017 r. Fot. IPN Łódź

COFNIJ SIĘ